

# ROLNIK



Nr. 34

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok III

## KOMUNIKATY T. R. P.

(Dokończenie komunikatu Nr. 125).

Na tej podstawie ojciec jest zobowiązany wynagrodzić pieniężną szkodę przez syna wyrządzoną.

Zdarza się często, że myśliwy przez nieumiejętne obchodzenie się z bronią, lub na skutek lekkomyślności trafia w pobliżu znajdującego się człowieka, kalecząc go. Jako konkretny przykład może posłużyć fakt postrzelenia strzelca lub naganiacza podczas polowania z nagonką.

Za takie i tym podobne wypadki, które mogą pociągnąć za sobą poważne skutki, odpowiada myśliwy. Wypadki w czasie polowań szczególnie ostro podlegają wyrokowi sądowemu, gdyż orzecznictwo stoi na stanowisku, że ten, który poluje winien być z obchodzeniem się z bronią obznajomiony i winien ponieść skutki swej winy lub niedbalstwa.

### Odpowiedzialność rolnika jako pracodawcy w gospodarstwie domowym lub rolnem.

Przykład: Woźnica rolnika będąc z polecenia pracodawcy w sąsiednim miasteczku, przy nawracaniu końmi zawadził dyszlem o okno wystawowe i rozbił szybę. Za szkodę wyrządzoną przez swego pracownika został pracodawca do odpowiedzialności pociągnięty, na skutek czego zmuszony był wypłacić odszkodowanie sięgające 1.000,— zł. W myśl postanowienia art. 145 kodeksu zobowiązań odpowiada pracodawca zawsze za szkodę wyrządzoną z winy podwładnego.

Wielki procent wypadków przy maszynach zdarza się z powodu zaniechania urządzeń ochronnych lub przeoczenia jakichś niedokładności w maszynerji. Przykład: Przy wkładaniu słomy do siewczarni odciął sobie robotnik palec wskazujący prawej ręki tak nieszczęśliwie, że nastąpiło zakażenie krwi i ręka musiała być amputowana. Przyczyną wypadku było nienależyte zastosowanie urządzenia ochronne-

go w maszynie. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków wypłacał poszkodowanemu robotnikowi rentę miesięczną w wysokości 45 zł. Robotnik ten zarabiał przed wypadkiem 80 miesięcznie, wobec czego zwrócił się ponadto do swego pracodawcy z żądaniem renty miesięcznej w wysokości 35,— jako różnicy utraconego zarobku. Robotnik, który uległ wypadkowi w czasie wykonywania czynności zawodowych, nie miał prawa według dawniej obowiązujących przepisów żądać poza rentą otrzymywaną z Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, jakiegokolwiek odszkodowania od swego pracodawcy. Obecnie według art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym może pracownik poza rentą płaconą przez Zakład Społeczny domagać się ponadto od pracodawcy wyrównania różnicy, która powstała dla niego z tytułu kosztów leczenia oraz utraty zarobku, — o ile te koszty lub strata przewyższają otrzymane świadczenia ubezpieczeniowe.

Ponadto w myśl art. 195 omawianej ustawy pracodawca jest obowiązany do zwrotu właściwej instytucji ubezpieczeń społecznych wszelkich świadczeń wypłaconych na rzecz poszkodowanego. Nie potrzeba tu ustalenia karnego, że zachodzi rozmyślny czyn, lecz wystarczy stwierdzenie, że pracownik został rozmyślnie przez pracodawcę względnie jego zastępcę poszkodowany, lub, że pracodawca zaniedbał swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia robotnika.

W uwzględnieniu przytoczonego wyżej przykładu rolnik jest obowiązany do zwrotu miesięcznej renty 45 — płaconej robotnikowi przez Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, jak również do zaspokojenia roszczeń poszkodowanego robotnika w wysokości renty miesięcznej w wysokości 35,—. Zakres odszkodowania został również rozszerzony pod względem podmiotowym w tem znaczeniu, że w myśl § 162 kodeksu zobowiązań w razie śmierci poszkodo-

wanego prawo do renty mają nie tylko osoby, które zmarły był obowiązany utrzymywać, lecz również osoby, które zmarły dobrowolnie utrzymywał, a mianowicie: krewni, powinowaci, wychowawcy i inne osoby bliskie.

#### Odpowiedzialność rolnika z tytułu posiadania domów i gruntów.

Właściciele domów i gruntów są w różnych okolicznościach pociągani do odpowiedzialności. Mniej ma tu zastosowanie pozytywna czynność właściciela, a raczej zaniedbanie obowiązków, powodujące okaleczenie, lub uszkodzenie osoby trzeciej. Brak oświetlenia schodów, lub też niewystarczające ich oświetlenie, spadnięcie dachówki z dachu, oderwanie się gzymsu, załamanie się drabiny u schodów, nieoczyszczenie chodników ze śniegu lub nieposypanie ich piaskiem, popiołem, trocinami itp. w czasie gołodzi powoduje odpowiedzialność właściciela nieruchomości w razie, gdyby zaniedbania te były powodem wypadku. Odpowiedzialność w tym względzie normuje art. 151 kodeksu zobowiązań.

#### Odpowiedzialność rolnika za szkody wyrządzone przez zwierzęta.

Przykład: Rolnik zostawił bez dozoru konie, które się spłoszyły i najechały przechodnia. Rolnik jako właściciel koni jest obowiązany wynagrodzić wyrządzoną z jego winy szkodę za okaleczenie przechodnia. Rolnik również jest obowiązany do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez inne zwierzęta domowe — np.: jeżeli pies pokąsa przechodnia lub osobę obcą przychodzącą na podwórze rolnika, jeżeli bydło wyrządzi szkodę w polu sąsiada itd. Praktyka wykazuje, że tak szeroko zakreślone granice odpowiedzialności właściciela zwierząt narażają rolnika na wynagradzanie szkód wyrządzonych przez zwierzęta, częstokroć nawet w braku jakiegokolwiek jego winy.

Z powyższych uwag wynika, jakie niebezpieczeństwo odpowiedzialności grozi rolnikowi na każdym kroku przy wykonywaniu codziennego zawodu. Rolnik może uchronić się od następstw odpowiedzialności przez zawarcie ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, który szkodę wyrządzoną wynagradza w jego imieniu przez wypłacenie odszkodowania lub udzielenie obrony prawnej.

Wszelkich wyjaśnień i informacji, jak należy zawierać ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej, udziela Centrala Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8, Oddział w Toruniu, ul. Żeglarska 22, Delegatury: w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71, w Gdyni, ul. 10 Lutego 18, w Osławiu, ul. Wrocławska 11 oraz wszyscy inspektorzy powiatowi.

#### KOMUNIKAT 139.

Celem wyjaśnienia pewnych spraw podatkowych w związku z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, oraz spraw odliczeniowych, poruszanych stale na zebraniach Kółek Rolniczych, Towarzystwo Rolnicze Powiatowe urządza obwodowe zebrania

wszystkich członków Kółek ze współudziałem p. Naczelnika Urzędu Skarbowego, który wyraził gotowość wszechstronnego zreferowania zawitych zobowiązań płatniczych.

Po każdym zebraniu obwodowym przeprowadzone będą rokowania indywidualnych petentów, którzy będą mieli możliwość przedłożenia swych bolączek osobistych. Wobec powyższego należy zwrócić uwagę członkom Kółek, by na zebranie zabrali wszelkie dowody odnośnych spraw swoich. P. P. Prezesów Kółek Rolniczych uprasza się pod osobistą odpowiedzialnością o bezwzględne natychmiastowe zawiadomienie wszystkich członków przez obesłanie kurendy, gdyż wobec ogólnego narzekania na wymiary podatkowe, Tow. Roln. Pow. przywiązuje wielką wagę do organizowanych zebrań, na których wszelkie sprawy i emtl. niedomagania zostaną wyjaśnione. Zebrania odbędą się w siedzibie każdej gminy w pow. dla wszystkich Kółek na terenie danej gminy w terminach następujących:

- 1) W WĄBRZEŹNIE — piątek 25. 10. br. godz. 10-ta Hotel Dwór Wąbrzeski;
- 2) KSIAŻKI — niedziela 27. 10. br. godz. 1-sza p. Deutschmann;
- 3) KOWALEWO WIEŚ — środa 30. 10. br. godz. 11-ta w urzędzie gminnym;
- 4) PODZAMEK GOL. — czwartek 31. 10. br. godz. 11-ta Hotel Braci Klimek;
- 5) PŁUŻNICA — niedziela 3. 11. br. godz. 1-sza w świetlicy;
- 6) RYCHNOWO — środa 6. 11. br. godz. 1-sza w lokalu zebrań Kółka;
- 7) DĘBOWAŁAKA — niedziela 10. 11. br. godz. 1-sza w lokalu zebrań Kółka;
- 8) RYŃSK — środa 13. 11. br. godz. 1-sza w lokalu zebrań Kółka;
- 9) LIPNICA — niedziela 17. 11. br. godz. 1-sza w lokalu zebrań Kółka.

Na zebraniu winni członkowie okazać legit. Towarzystwa na rok 1935/36.

#### KOMUNIKAT 140.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe zwracało się swego czasu do pp. skarbników Kółek Rolniczych o zainkasowanie i wpłacenie składek członkowskich za rok 1935/36.

Równocześnie przypominamy, że przetrzymywanie w kasie Kółka zainkasowanych składek lub choćby części tychże jest rzeczą niedopuszczalną i poza hamowaniem normalnej pracy T. R. P. i P. T. R. naraża nas jeszcze na zbędne koszty.

Ponadto komunikujemy, że członków legitymujących się legitymacjami Kółka, które pieniędzy nam nie przekazało, Sekretariat załatwiać nie będzie, za co odpowiedzialność spada na dane Kółka.

P. P. Prezesów prosimy, o dopilnowanie, ażeby inkasa składek i wpłacenie ich na nasze konto zostało dokonane w terminie jaknajkrótszym.

Przypominamy równocześnie, że zgodnie z

postanowieniem statutu członkiem Towarzystwa Rolniczego Pow. jest tylko ta osoba, która może się wykazać opłaconą składką do ostatniego roku włącznie.

#### KOMUNIKAT 141.

W związku z akcją zagospodarowania łąk mogą rolnicy otrzymać w każdej firmie rolniczo-handlowej nawozy potasowe za obligacje Pożyczki Narodowej do dnia 20 października br. Składy przyjmują obligacje Pożyczki Narodowej po kursie zł 96 za 100. Za obligacje dostarczany jest kainit i sól potasowa. Na obligacjach takich wystarczy tylko podpis osoby, na której nazwisko została obligacja wystawiona.

#### KOMUNIKAT 142.

Wyjaśniamy, że wpłaty na zaległości z tytułu składek na ubezpieczenie wypadkowe za czas z przed 1 stycznia 1934 r. należy przekazywać wprost do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.

#### KOMUNIKAT 143.

„Skrzydła husarza i skrzydła samolotu, hełm z przyłbicą i maska gazowa — to w różnych epokach narzędzia tej samej sprawy: obrony potęgi i pomyślności Państwa”.

To zdanie, będące krótkim, ale jakże bogatym w treść, scharakteryzowaniem działalności i zadań L. O. P. P. wyszło z pod pióra Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej i jej zwierzchnika, znakomitego uczonego europejskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego.

Obrona potęgi i pomyślności Państwa — oto cel jaki ma przed sobą Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej jako instytucja i każdy spośród miliona pięciuset tysięcy jej członków, to cel, który przyświecać powinien każdemu miłującemu swój kraj obywatelowi.

Wstępowania i należenia do L. O. P. P. nie nakazują żadne prawa i ustawy państwowe, nie mówi o tem żadne rozporządzenie; jest tylko jedno prawo nakazujące zaciągnięcie się pod żółto-białe sztandary L. O. P. P. — to prawo zdrowego rozsądku, to drzemający w każdym człowieku instykt obrony przed niebezpieczeństwem.

Wiemy wszyscy doskonale czym grozić nam może przyszła wojna. Wieleż to razy już rozsnuwano przed nami obrazy walk, których narzędziem będą samolot i gaz, które grozić będą już nie tylko żołnierzowi na froncie, ale każdemu obywatelowi, starcowi, kobiecie i dziecku. Czy nie byliśmy świadkami takiej wojny, tylko w małym jeszcze zakresie, przed siedemnastu zaledwie laty? Przypomnijmy sobie tylko dzieje bombardowania Paryża i Londynu. Przecież w okresie wielkiej wojny na stolicę Anglii dokonano około 100 napałów lotniczych. Rezultat — 1.400 osób zabitych, 3.400 rannych, przeszło 2 miliony funtów szterlingów strat. Paryż bombardowany był około 40 razy. Kilkanaście tysięcy kilogramów bomb spadło na stolicę Francji, powodując śmierć 266 osób. W czasie jednego z takich nalotów nieprzyjacielskich wybuchła panika na dworcu kolei podziemnej, gdzie urządzono schron przeciwigazowy. W tłoku zaduszono... 66 osób. A przecież bombardowania te

dokonywane były sporadycznie, nie używano podczas nich jeszcze ani gazów trujących, ani wynalezionych już po wojnie specjalnych elektronicznych bomb zapalających, rozżarzających się od temperatury dwu tysięcy stopni i niemożliwych niemal do ugaszenia.

Coraz to z innych stron docierają do nas niepokojące wieści. Tu się zbroją i tam się zbroją. Tu wynaleziono nowy gaz, przeciw któremu nie chroni żadna z istniejących obecnie masek, tam zbudowano samolot, który może unieść na swym pokładzie kilka tysięcy kilogramów bomb i porusza się z szybkością ponad 400 kilometrów na godzinę, ówdzie znów zamówiono kilkadziesiąt setek samolotów myśliwskich i motorów lotniczych. Ktoś inny w odpowiedzi na to umieścił na samolotach działa szybkostrzelne, zamieniając je w latające fortece.

Wiadomości te budzą strach i grozę. Jakże inaczej jednak ustosunkuje się do nich człowiek, który wie, że posiada środki obrony. Wieści te nie spłoszą snu z jego powiek — będzie spać spokojnie, wiedząc o tem, że na każdy atak odpowie kontratakami, że nim samoloty nieprzyjacielskie zdołałyby dolecieć nad jego dom, zwalczyłyby musiały po drodze dziesiątki eskadr myśliwskich, sformować zapory balonowe, ująć przed pościgiem artylerji przeciwlotniczej. A w razie nawet, gdy uda się wrogowi przedostać w głąb kraju, wtedy działać pocznie obrona przeciwlotnicza bierna, ludzie znajdą schronienie w uszczelnionych pomieszczeniach, maski gazowe unieszkodliwią działanie gazów, specjalne drużyny ratownicze zniszczą natychmiast rozlane środki trujące, odkażą zagazowane miejsca, specjalne patrole przeciwpożarowe zduszą w zarodku każdy pożar, zniszczą bombę zapalającą nim zdoła się ona rozżarzyć do białości.

Nie czas jednak będzie szykować się do tej obrony, gdy wróg wtargnie już w granice, gdy nad uśpionymi osiedlami rozlegnie się warkot nieprzyjacielskich samolotów i huk pękających bomb zwiastować pocznie nadchodzącą śmierć. Do obrony tej trzeba się przygotować zawczasu.

Przysposobienie społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo - gazowej wzięła na swe barki Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej. Obecnie minęło 12 lat od chwili powstania tej ze wszechmiar pożytecznej, ba — koniecznej wprost instytucji.

Tę nieodzowność Ligi zaakcentowały najwyższe władze państwowe. Oto w dniu 20 stycznia ub. r. Rada Ministrów przyznała Lidze prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności, nadając jej jednocześnie nowy statut. Tem samym LOPP. stała na jednym z pierwszych miejsc pod względem znaczenia i ważności wśród stowarzyszeń pracujących dla obrony Państwa.

L. O. P. P. liczy obecnie milion pięćset tysięcy członków i jakaż inna organizacja poszczycić się może tak imponującą liczbą? Dowodzi to tego, że społeczeństwo docenia ważność tej instytucji, że ma do niej zaufanie i ją popiera. Wzrost liczby członków zaznacza się stale. Podczas gdy w r. 1933 w maju, liczba członków L. O. P. P. wynosiła 880.579, przy końcu 1933 osiągnęła już cyfrę — 1.061.948, przy końcu 1934 r. — 1.250.000, a obecnie przekroczyła już milion pięćset tysięcy.

Ale milion pięćset tysięcy na trzydziestotrzy-

miljonowy naród to jeszcze nie tak wiele, to wszystko raptem cztery procent. Przetłumaczywszy to na inne cyfry wypada, że członkiem L. O. P. P. jest zaledwie co dwudziesty piąty obywatel Rzeczypospolitej, czyli innymi słowy co dwudziesty piąty tylko obywatel troszczy się o zapewnienie całemu społeczeństwu i sobie obrony przeciwlotniczo-gazowej na wypadek wojny. L. O. P. P. rozwija się z roku na rok coraz bardziej, coraz jest zasobniejsza, coraz więcej przygotowuje środków obrony, aby jednak ten rozkwit był zupełny na to potrzeba, aby nie co dwudziesty piąty obywatel zaciągnął się pod jej biało-żółte sztandary, ale przynajmniej co dziesiąty. Liczba członków L. O. P. P. powinna sięgać nie miliona pięciuset tysięcy, ale przynajmniej trzech i pół miliona.

Składka członkowska jest bardzo niewielka. Na zapłacenie jej stać każdego, kto choć trochę zarabia. Drobne to składki, gdy jednak spłyną do wspólnej kasy urastają w sumę pokaźną, za którą wiele można zrobić.

Z tych to przecież drobnych składek członków L. O. P. P. powstał Instytut Aerodynamiczny w Warszawie, który prowadzi badania naukowe lotnicze. Doświadczalne Warsztaty Lotnicze na Okęciu, w których budowane są świetne samoloty sportowe R. W. D., Chemiczny Instytut Badawczy na Żoliborzu, Szkoły pilotów i mechaników lotniczych we Lwowie i w Radomiu, Ośrodek lotniczy w Łodzi, szkoły szybowcowe w Polichnie, Kulikowie itd., kilkadziesiąt lotnisk rozsianych po całym kraju. A równocześnie szkolone są masowo ratownicze drużyny przeciwgazowe, organizowane kursy instruktorskie, urządzone pokazy propagandowe, mające na celu uświadamianie szerokich mas, jakie należy przedsięwziąć środki obrony na wypadek ataku gazowego.

Obecnie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła do budowy dla celów lotnictwa wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomicznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na szczycie Rozspiewanym w pasmie Czarnohory.

Również podkreślić należy, że tegoroczne zawody o puchar Gordon Bennetta, zakończone ostatecznym zdobyciem pucharu przez polskich lotników balonowych, finansowane były przez LOPP.

#### KOMUNIKAT 144.

Zorganizowanie w stolicy Wystawy Drogowej stanowi widomy znak mobilizacji opinii społecznej w dziedzinie zagadnień drogowych, a więc budowy i utrzymania dróg w sensie gospodarczym i technicznym, motoryzacji kraju oraz organizacji tych prac.

Wystawa Drogowa znalazła i znajduje odgłosy na łamach różnych czasopism fachowych i prasy codziennej nie jako impreza o takim lub innym stopniu pomysłowości, lecz jako wykładnik naszych potrzeb i zarazem zaniechań w tak ważnych działach gospodarki narodowej, jakimi są drogi i motoryzacja.

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy mogli wykazać się jakimś znaczniejszym dorobkiem w tej dziedzinie, a braki nie były tak rażące, to omawiana Wystawa nie dawałaby silnego, jak obecnie,

bodźca do czynienia „rachunku sumienia“ w sprawach drogownictwa.

Jest rzeczą ze wszech miar słuszną taki „rachunek sumienia“ czynić, przypomnieć sobie, albo wręcz dowiedzieć się po raz pierwszy o rzeczach godnych zastanowienia i głębokiej rozważki.

Sięgnijmy po fakty — dowiadujemy się m. in. z biuletynów Ligi Drogowej, że na 1 samochód w Polsce przypada 1,275 mieszkańców. Wyprzedzają nas pod tym względem niemal wszystkie nowoczesne państwa, nawet bezpośrednio sąsiadujące: Rumunia (548 m.), Łotwa (560 m.), Litwa (1,250 m.), Z. S. R. R. (1,061 m.), nie mówiąc już o Niemczech (73 m. na 1 samochód).

W tyle poza Polską pozostaje tylko Albanja.

Dalej — na 100 km. kw. powierzchni posiadamy w Polsce 15 km. dróg i 7 samochodów!

Wreszcie motoryzacja: w stosunku do największego rozwoju w r. 1931, kiedy zarejestrowano 47,531 pojazdów mechanicznych, liczba ta na 1 lipca 1935 r. spadła do 35,038 pojazdów, czyli w okresie ostatniego 4-letnia spadek liczby pojazdów mechanicznych wynosi 12,243!

Stąd też na 1 km. granicy lądowej przypada w Polsce 4,8 samochodów przy ogólnej rozciągłości granicy 5,594 km., w Niemczech natomiast — 146 samochodów przy 5,944 km. granicy.

Przytoczone wyżej cyfry odtwarzają aż nadto wymownie smutną rzeczywistość, zapewne nie po to jednak, aby się ograniczyć do smucenia się, lecz po to, aby się zdobyć na planowy i wielki wysiłek przebycia w siedmiomilowych butach odległości, jaka nas dzieli od dorobku innych wielkich, dorównujących znaczeniu mocarstwowemu Polski, państw.

Zrozumienie znaczenia dróg dla podniesienia rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, dla wzmocnienia obronności jego nie trzeba udowadniać, gdyż nawet dla największego laika jest to sprawa zupełnie uzmysławialna.

Drogi, to tętnice, po których krąży krew życia gospodarczego i duchowego państwa, owe wartości materialne i duchowe, zasilające najdalej położone siedziby i osady ludzkie.

Dla rolnictwa zwłaszcza drogi, to warunek łatwego zbytu płodów rolnych i przybliżenia wsi do większych ośrodków.

Zagadnienie motoryzacji stanowi temat sam w sobie, choć jest on organicznie powiązany i współzależny od stanu dróg.

Z punktu widzenia samorządowego, t. j. dla samorządów aktualnego, przedmiot szczególniejszego zainteresowania stanowi nie tyle techniczna, ile organizacyjna strona zagadnienia drogowego.

Jeżeli przyjmujemy określenie prof. dr Ernst Schultze'a z Lipska, to przez organizację wogóle należy rozumieć zwiększanie skuteczności ludzkich wysiłków zapomocą planowego współdziałania ludzi i urządzeń, gdy technika oznacza zwiększanie skuteczności ludzkich wysiłków zapomocą materialnych środków pracy. Organizacja jest niczem innym, jak tylko metodą, która ma prowadzić do celu, określonego ludzkimi życzeniami.

(Dokończenie kom. 144 w nast. Rolniku.)

ZARZĄD T. R. P.

Erwertowski, nstr. TRP. Klimek, wiceprezes